

Warszawa, dnia 31 marca 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 1068/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: protokolant sądowy - stażysta Wioletta Gumienna

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu dnia 31 marca 2017 r.

sprawy D. G. (1), syna B. i B. ur. (...) w L.

oskarżonego o przestępstwo z art. 292 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 9 maja 2016 r. sygn. akt III K 18/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie sygn. akt: VI ka 1068/16

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się zasadna, wobec czego zasługiwała na uwzględnienie.

Należy zgodzić się z autorem apelacji, iż w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia nie z jedną, a z zespołem okoliczności świadczących o tym, że oskarżony G. powinien przypuszczać, iż I. (...) o numerze seryjnym (...) został uzyskany za pomocą czynu zabronionego, zaś Sąd Rejonowy okolicznościom tym nie przydał należytej uwagi. Po pierwsze - z zeznań E. J. wynika, iż oskarżony nie wywiązał się należycie ze swych obowiązków i nie zachował tzw. standardów, które –według jego wyjaśnień - obowiązują w pracy w lombardzie. Świadek J. na rozprawie w dniu 25 czerwca 2015 roku wskazał, iż „ Chciałem go zastawić, nie pamiętam jaką kwotę wymieniłem. Pracownik zażądał ode mnie dowodu osobistego. Nie pytał do kogo należy to urządzenie. Ta osoba, co dała mi w zastaw urządzenie była w lombardzie, tylko siedział na krzeselku” (k. 166). Pytanie takie było tym bardziej niezbędne gdy zważyć, że w stosunkowo krótkim czasie E. J. po raz kolejny pojawił się w lombardzie, gdzie uprzednio sprzedał pewną ilość sprzętu np. kilka telefonów (karty: 241 – 249). Pracownik lombardu powinien był zastanowić się zatem i spróbować wyjaśnić, w jaki sposób bezrobotny E. J. wchodzi w posiadanie tych przedmiotów, a następnie sprzedaje je poniżej ustalonej wartości. Jest przecież oczywiste, że gdyby kupował on rzeczy używane, to zależałoby mu na odsprzedaży ich z zyskiem. Tymczasem wstawiał do lombardu telefony i otrzymywał zapłatę poniżej ich wycenionej wartości. Takie postępowanie byłoby racjonalne tylko wtedy, gdyby dysponował sprzętem uzyskanym np. w prezencie, znalezionym czyli takim, za jaki uprzednio nie musiał zapłacić. Nieodparcie nasunąć się powinna zatem i taka wątpliwość- czy w świetle doświadczenia życiowego i racjonalnego rozumowania można przyjąć, że osoba w wieku i kondycji materialnej świadka ma możliwość wejścia (legalnie) w posiadanie w krótkim czasie tylu, takich samych

niemal, przedmiotów (do lombardu telefony trafiły co kilka dni). Paradoksalnie, właśnie fakt, że sprzedaż przez E. J. przedmiotowego iPada nie była jego pierwszą transakcją, nakazywała oskarżonemu szczególną ostrożność i zainteresowanie się źródłem pochodzenia sprzętu. Żadne bowiem wewnętrzne regulacje, regulaminy czy instrukcje nie zwalniają osoby dorosłej i zatrudnionej w miejscu, gdzie hipotetycznie choćby pojawiać się mogą rzeczy pochodzące z przestępstwa, z zachowania zdrowego rozsądku i ostrożności. Spisane danych personalnych zbywcy nie oznacza, by nabywca zmierzał do wyjaśnienia źródła pochodzenia towaru.

Po drugie oferowany oskarżonemu sprzęt był niekompletny tj. został przyniesiony do lombardu bez ładowarki, gwarancji i pudełka mimo, iż jego wygląd nie wskazywał na wieloletnie, intensywne eksploataowanie. Po trzecie zaś bardzo niska cena także sugerowała, iż sprzęt może pochodzić z nielegalnego źródła. Zwłaszcza, że świadek J. nawet dokładnie nie wiedział, co sprzedaje.

Co do ceny właśnie podkreślenia wymaga, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy oczywista wręcz była potrzeba uzyskania opinii biegłego z zakresu wyceny ruchomości, który by w sposób jednoznaczny wypowiedziałby się jaka była realna wartość I. (...) o numerze seryjnym (...) w dniu 12 stycznia 2014 roku.

W realiach tej sprawy Sąd a quo skupił się przede wszystkim na okolicznościach korzystnych dla oskarżonego, pomijając całkowicie realnie istniejące okoliczności, które mogłyby wskazywać na sprawstwo występku z art. 292 § 1 k.p.k. Oskarżonego D. G. (1), jako bardzo doświadczonego pracownika lombardu nie zdziwiło to, iż sprzęt komputerowy został przyniesiony przez inną niż właściciel osobę, ani to iż sprzęt był niekompletny i po obiektywnie niskiej cenie. Takie właśnie szczegóły powinny u oskarżonego wzbudzić co najmniej podejrzenie, że iPad ten pochodzi z nielegalnego źródła. Naiwnością wręcz jest - przy występowaniu wszystkich tych okoliczności łącznie – nie powziąć chociaż podejrzenia, co do pochodzenia rzeczy i nie sprawdzić tej istotnej okoliczności.

Powyższe przekonuje, iż sąd meriti nie może poprzestać na analizie dowodów tylko w zakresie zamiaru bezpośredniego oskarżonego, ale winien dokonać kompleksowej ich analizy w wyżej wskazanych aspektach, a oceny dowodów dokonać zgodnie z art. 7 k.p.k., w tym z uwzględnieniem doświadczenia życiowego i zawodowego sędziowskiego doświadczenia. Dopiero gdy po przeprowadzeniu wszystkich możliwych i pomocnych dla wyjaśnienia istoty sprawy dowodów i przeprowadzeniu ich oceny w sposób respektujący wymogi art. 7 k.p.k. oraz dokonaniu wynikłej z tej oceny ustaleń, nadal istnieją nieusuwalne wątpliwości, dopiero wówczas można i należy wytłumaczyć je na korzyść oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż obecnie jedynie możliwym rozstrzygnięciem w świetle art. 454 § 1 k.p.k. jest uchylenie wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

W toku ponownego rozpoznania Sąd Rejonowy winien przeprowadzić w sposób wszechstronny i wnikliwy przewód sądowy, dokonać analizy i oceny dowodów z uwzględnieniem powyżej zaprezentowanych wskazań i zaleceń a przede wszystkim uzyskać opinie biegłego rzeczoznawcy z zakresu ruchomości, co do wartości I. (...) o numerze seryjnym (...) z dnia 12 stycznia 2014 roku.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej.